CZĘŚĆ XVIII. № 93. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

PIĄTEK, 25 Listopada / 7 Grudnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 26 Listopada / 6 Grudnia.

Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 16 b. m., Oberpolicmejster Moskiewski, Jen.-major *Cyński*, zaliczony został do orszaku J. C. Mości.

— Przez Reskrypt Cesarski, z d. 1 b. m., Nadzwyczajny członek Ewangelicko-Luterańskiego jeneralnego konsystorza, Rzeczywisty Radzca Stanu *Zimmermann*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządz. Senatowi że Rada Państwa w Departamencie Praw i na zgromadzeniu ogólném roztrząsała przedstawienie jego o włościanach gubernij zachodnich, udających się na zarobotki do Gdańska, i uznając w zupełności konieczność położenia tamy nadużyciom, zauważanym w tych gubernijach w najmowaniu włościan obywatelskich obywatelskich dla spławu statków do portów zagranicznych *uchwaliła*: po zatwierdzeniu przez N. Cesarza prawideł w tym przedmiocie ułożonych, polecić P. Ministrowi Spraw Wewnętrznych, przyprowadzić je do skutku we wszystkich gubernijach, nie wyłączając i dwóch Białoruskich, takimże porządkiem, jakim, w 1835 roku, była podana do wykonania Ustawa o najmowaniu włościan Białoruskich do robot miejscowych.

Prawidła te i uchwała Rady Państwa zostały zatwierdzone przez N. Cesarza Jmci w dniu 12 Października bież. roku.

Prawidła podług których włościanie obywatelscy gubernij zachodnich mogą być wynajmowani na spław towarów do Gdańska, Królewca i Torunia.

W gubernijach zachodnich, gdzie oddawna trwa zwyczaj wynajmowania za kontraktami włościan obywatelskich na spław do portów zagranicznych, najem ten ma odtąd być czyniony na zasadach następujących:

1) Właściciele dóbr nie więcej będą mogli wynająć ze swoich poddanych włościan za kontraktami, jak połowę robotników płci męzkiej s każdej rodziny, bacząc, iżby przynajmniej druga połowa pozostała na miejscu.

2) Przy wyznaczeniu włościan do najmu na statki przestrzegać należy:

a.) Iżby ani jedna rodzina (dym) nie zostawała bez robotnika, a siemienistsze dymy bez połowy robotników.

b.) Iżby wyznaczani nie byli młodsi nad 20, anistarsi nad 48 lat.

c.) Iżby byli zdrowi i nie kalecy.

d.) Iżby najmujący nie byli żydzi.

3) Przy wynajmowaniu włościan obywatel jest obowiązany:

a) Zapłacić za nich i ich rodziny podatki skarbowe za rok bieżący.

b.) Wziąść dla nich prawem przepisane pasporta s kassy powiatowej.

c.) Ustanowić nad niemi starostę lub osobnego przystawę; jeżeli statki, na które są przeznaczeni, nie razem wypływają w podróż, każdy transport powinien mieć oddzielnego starostę lub przystawę.

d.) Dać staroście lub przystawie spis włościan, z oznaczeniem imienia każdego z nich i zajmowanego na statku obowiązku.

e.) Baczyć iżby byli opatrzeni w przyzwoitą odzież i obuwie.

f.) Zabespieczyć ich wyżywienie tak przez czas spławu, jako i na miejscu, w porcie do którego są przeznaczeni w powrocie do domow.

g.) Umówić się z najmującym o rodzaj roboty każdego z nich na statku.

h.) Wyznaczyć im nagrodę czyli płacę.

i.) Na to wszystko zawrzeć kontrakt według prawem przepisanej formy.

4) Wyznaczony przy włościanach starosta lub przystawa ma przestrzegać, iżby oni w ciągu podróży nie wydalali się, żeby na statkach i miejscu dostawy pracowali stosownie do zawartego kontraktu; nie cierpieli niedostatku żywności ani odzienia; odbierali dokładnie naznaczoną im w nagrodę ilość pieniędzy, (poniżej, w art. 9 opisaną) i nie byli przez nikogo uciskani ani krzywdzeni. W razie zaś nieposłuszeństwa lub niesforności samych włościan, albo w razie krzywd im domierzanych, powinien udawać się ze skargą: w granicach Rossyi do miejscowych władz, a zagranicą do konsula portu, do którego statek jest przeznaczony.

5) Odzież i obuwie włościan, wynajętych za kontraktem do robot, powinny odpowiadać porom roku. Obywatel ma przedsięwziąć środki i przestrzegać, iżby oni nie cierpieli w tém niedostatku ani w drodze dla zabrania się na statki, ani w czasie splawu, ani w powrocie do domów.

6) Na żywność każdego z najętych włościan przeznacza się na dzień najmniej trzy funty dobrego razowego chleba z dostateczną ilością soli i dwa razy w dzień potrawa, złożona s kaszy lub kapusty s sadłem albo olejem; w niedziele zaś i święta, porcya mięsa lub ryby, licząc po funcie na człowieka.

7) Jeżeli miejsce gdzie znajdują się statki zostaje w pewnej odległości od osady włościan, w takim razie daje się im dostateczny przeciąg czasu dla przybycia do statków, licząc na dzień nie więcej jak po 25 wiorst z odpoczynkiem co cztery dni na piąty, po przybyciu zaś na miejsce daje się dzień lub dwa do wypocznienia, stosownie do wielkości odbytej drogi. Takież wyrachowanie czasu ma miejsce i wczasie powrotu ich od portu do domów.

8) Z pieniędzy umówionych za każdego najętego włościanina oddziela się na rzecz jego samego od 2 do 3 na miesiąc rubli, stosownie do rodzaju roboty do jakiego każdy z nich jest na statku użyty.

Wypłata należnych obywatelowi pieniędzy zależy od umowy jego s przedsiębiercą; ale wypłata pieniędzy włościanom następuje co miesiąc wprost od przedsiębiercy tymże włościanom, w obecności starosty lub przystawy, bez żadnych wytrącań i zwłoki.

9) W kontrakcie zawieranym s przedsiębiercą czyli najmującym, o najmie włościan na statki, mają być koniecznie oznaczone: *a.*) rodzaj roboty każdego z nich nastatku; *b*) miejsce dokąd statek jest przeznaczony; *c*) jaka żywność ma być dawana robotnikom i kto się obowiązuje do jej dostarczania; *d*) kto podejmuje się opatrywać robotników w odzienie i obuwie w razie niedostatku; *e*) do kogo należy staranie o nich w przypadku choroby, i *f*) po wiele pieniędzy na rzecz samych włościan przeznacza się miesięcznie. Kontrakt, bez oznaczenia wszystkich wyżej oznaczonych przedmiotów, zawartym być nie może.

10) Zawarte na tej zasadzie kontrakta zeznają się w miejscowych powiatowych sądach. Przy kontrakcie ma być złożony rewers obywatela, z wyrażeniem, iż na cały czas nieobecności włościan, wynajmujących się do robot, przedsięwzięte zostały przez niego prawem wymagane środki za pomocą przedsiębiercy, starosty, lubprzystawy, w celu opatrzenia ich w żywność, odzienie i obuwie i że w razie niewypełnienia, obowiązuje się odpowiadać stosownie do prawa. Bez takiego rewersu, kontrakt nie może być przyjętym do zeznania. *(Dok. nast.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 17 Listopada. Xiążę Oude wyjechał na stały ląd; za miesiąc spodziewany jest na powrot do Londynu. — Podług dzienników stołecznych lord John Russell trwa zawsze w zamiarze usunienia się z Ministerstwa. Ta wiadomość, jakkolwiek jeszcze potrzebująca potwierdzenia, miała jednak wpływ niepomyślny na kurs papierów publicznych.

— Rząd, jak twierdzą, ma zamiar zwołania milicyi w Irlandyi, dla zastąpienia pułków linijowych, tam stojących, w razie, jeżeliby potrzeba wymagała posłania ich do Irlandyi.

— Myśl powszechna zwraca się naturalnie ku prawom o przywozie zboża, przy zbliżaniu się zimy, która dla klassy ubogiej smutną przedstawia perspektywę. Cena zboża podnosi się, a płaca robotników zostaje ta sama. Odwet używany przez obce kraje względem Anglii s powodu praw zbożowych dotkliwie czuć się daje. Rękodzielnie stałego lądu walczą nie bez skutku przeciw wyrobom naszego przemysłu.

— Komitet stowarzyszenia protestantskiego wydał okolnik, w celu zebrania pieniężnych pomocy, dla skuteczniejszego niż dotąd działania. Przychod dwóch pierwszych lat jego istnienia nie wystarczył na pokrycie kosztów i w końcu tego czasu ukazało się 400 funtów sterlingów długu, który nie mogł być umorzony z dochodów roku zeszłego. Celem towarzystwa jest szczególniej dążenie do nadania przewagi kościołowi episkopalnemu.

— Podług nowin z Suez przybył tam jeden angielski powóz; pierwszy to powóz który przebył wielką pustynię.

— Stan handlu Anglii z Ameryką coraz się więcej ożywia i obiecuje być bardzo pomyślnym w ciągu tej zimy.

— Podług «Spectator» kilka bardzo surowych wyroków zostało wydanych ostatnimi czasy przeciw rokoszanom w wyższej Kanadzie.

— Nasze osady w Indyach Wschodnich zawsze uważane były za grób wojska angielskiego i dotąd nie zdaje się iżby wiele zrobiono dla zmniejszenia złych skutków klimatu, z ogłoszonego albowiem świeżo urzędowego aktu daje się widzieć, że od roku 1803 po 1836 przeszło 33,000 żołnierzy umarło s chorob pochodzących s klimatu, nie licząc poległych w bitwach.

— Sir James Graham wybrany został rektorem uniwersytetu w Glascow 282 głosami. Drugi kandydat, J. K. W. xiążę Sussex otrzymał tylko 207 głosów.

Paryż 18 Listopada. Xiążę Fitz James, członek Izby de-

putowanych umarł z apoplexyi w swoim zamku mając lat 62.

— P. Robert Cuttlar Ferguson, członek parlamentu angielskiego, umarł w Paryżu 16 b. m.

— W przeszły Wtorek Akademija Sztuk pięknych na cześć obecnego tu sławnego niemieckiego malarza P. Cornelius, dała wielką ucztę w hotelu zwanym «Rocher de Cancale.» Pierwszy to jest od czasów Canovy artysta cudzoziemski, którego ta cześć spotkała.

— Korzyści wynikające z ustanowienia sal przytułku dla dzieci ubogich są tak widzialne, że podobne zakłady zaczynają się tworzyć na rozmaitych punktach Francyi.

— Kilku kupców handlujących końmi wprowadziło już w użycie siodła nowego urządzenia; jezdziec nie potrzebuje ani ostróg ani pejcza. Za małém pociśnieniem sprężyny w przedniej części siodła, może pobudzić do biegu lub pohamować konia. Wynalazcą tego siodła jest jeden anglik który twierdzi że niemasz tak dzikiego konia iżby się niedał łatwo powodować za jego pomocą.

— Mowią wiele o wynalazku, który żywo obchodzi przemysł krajowy. P. Ajasson de Grandsague po długich doświadczeniach nad siarczanem wapna (gipsem) potrafił niekosztownym i łatwym sposobem wydobyć zeń całą ilość kwasu siarczanego, jaka się w tym pospolitym minerale zawiera. Francya teraz spożywa rocznie za dwieście miljonów franków kwasu siarczanego który wyrabia s siarki przywożonej s Sycylii i ulegającej monopolium.

— Wkrótce wyjdzie na świat oczekiwane od lat kilku dzieło P. Nérée de Boubée, pod tytułem «Geologia, uważana w swych stosunkach z Religią.» P. Boubée pierwszy w innych dziełach swoich dowiodł, w sposób ścisły i zupełny, zgodności najstarożytniejszych podań religijnych s faktami teraz wiadomemi z najświeższych odkryć i jego to prac jest wypadkiem, że nauka geologii zaczęła być dawaną po wielu seminaryach i szkołach duchownych; i tak geologia, którą miano dawniej za naukę najbardziej przeciwną teologii, będzie teraz stanowić jeden z najbardziej dotykalnych jej dowodów.

— Pogłoski o zmianie ministerstwa rozsiane przez dzienniki miały wpływ niepomyślny na papiery publiczne które znacznie spadły, równie jak i akcye dróg żelaznych.

— Człowiek zabity na kracie ogrodu Tuileries przez szyldwacha, (patrz N. poprzedz.) nazywał się Fohr, miał lat 25 wieku i był przed em wojskowym. Król wyznaczył ojcu jego, zostającemu w ubóstwie, 1,000 franków jednorazowie i 300 fr. pensyi dożywotniej.

— Policya od dni kilku jest bardzo czynna, powodem do tego są wiadomości otrzymane z zagranicy. Publiczność nic jeszcze o tém nie wie. Kilka osób uwięziono.

— Pomimo tego co twierdziły dzienniki ministeryalne, Rząd Mexykański nie wszczął dotąd żadnych układów z eskadrą blokującą, owszem nieprzestaje posuwać robot około obwarowania zamku St. Jean d'Ulloa, i blokada ściśle się utrzymuje.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 13 Listopada. Izba już się zupełnie ustanowiła; Prezydentem został wybrany P. Isturiz, 68 głosami, co bardzo się nie podoba stronnictwu exaltowanych. Wybor czterech viceprezydentów również dowiódł mniejszości głosów tego stronnictwa.

— Mniemają że ogłoszenie stolicy za zostającą na stopie wojennej odwołane będzie dziś lub jutro.

— Wszystkie osoby które były w Madrycie uwięzione i odprowadzone do Carabanchal zostały wypuszczone na wolność, co sprawiło wielkie wrażenie.

— Morderstwo karlistów przez junty tak nazwane *odwetu* nie tylko nie ustaje, lecz szerzy się po miastach. W niedostatku jeńców, lud morduje osoby podejrzane o sprzyjanie karlistom. W Kartagenie ofiary na śmierć skazane wrzucono do morza s kamieniem u szyi.

Berlin. Król Jmć raczył mianować jenerała artylleryi Rossyjskiej *Fiłosofow*, kawalerem orderu Orła Czerwonego 2 klassy z brylantami. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)*

Rozmaitości.

WYDARZENIE W SEWILLII.

(Dokończenie.)

Upłynęło kilka miesięcy i zaczynano zapominać o wszystkich tych wypadkach, kiedy jednej ciemnej i burzliwej nocy, zatrzymany został u bram, przez strażników akcyzy, wózek wyjeżdżający z miasta. Podczas przezierania znajdujących się w wózku rzeczy, jedno pudełko wypadło na bruk, otworzyło się i wszystko co w niém było, rozsypało się na ziemię. Jeden ze strażników był przedtém służącym u młodego Avedra i dopiero po jego śmierci dostał się do akcyzy. Ten człowiek, pomagając woźnicy zbierać wypadłe s pudełka rzeczy, podjął spinkę brylantową wielkiej wartości i rospoznał, że była ta sama, którą nosił stary hrabia Avedra. Natychmiast doniosł o tém zwierzchności. Zatrzymano woźnicę i stawiono przed sądem. Zapytany skąd ma spinkę, oświadczył iż pierwszy raz ją widzi, że pudełko s którego wypadła należy do pewnej osoby mieszkającej w mieście, która go najęła dla odwiezienia rzeczy do willi, położonej o milę od miasta. Gdy go zapytano o nazwisko osoby, woźnica nie wahając się wymienił don José.

Don José został uwięziony jako spólnik don Pedra. Strażnik, przysięgą stwierdziwszy że spinka była własnością hrabi Avedra dodał, iż był raz przytomnym jak młody hrabia prosił ojca aby mu ją podarował, czego ten odmówił, rzekłszy, że ten klejnot jest ostatnią pamiątką po przyjacielu, który mu ją umierając zapisał i że ma sobie za święty obowiązek nigdy się z nią nie rozstać. Badania ciągnęły się dalej i wkrótce jedna osoba przyszła donieść, że w samym dniu zniknienia młodego i morderstwa starego Avedra, widziała jak młody wchodził do domu don José, a służący tego ostatniego wyznali, że tegoż dnia po południu pan wysłał ich z domu pod różnemi pozorami, dawszy każdemu zlecenia, mające trwać do późnej nocy.

Don José bronił się mocno. Skreślił czuły obraz przyjaźni, która go łączyła z Avedra, ale nie zdołał w umyśle sędziów zagładzić podejrzenia, wzbudzonego bytnością Avedra w jego domu w dniu morderstwa i posiadaniem spinki. Napróżno starał się on dowieść że stary hrabia dał mu ją w podarunku; niepodobna było wierzyć, iżby, odmówiwszy synowi, oddał ją obcemu. Kiedy śledztwo zbliżało się ku końcowi, don Pedro, który, jakeśmy powiedzieli, uciekł był z więzienia, sam stawił się przed sądem.

«Teraz, rzekł, gdy już moje małżeństwo z doną Inesillą przestało być tajemnicą, mogę wytłumaczyć okoliczności, które dały powód do posądzenia mię o zbrodnią. Muszę naprzód powiedzieć, że dawna nienawiść dzieliła moję i żony mojej rodzinę, i to nas zmuszało do tajenia naszego związku. Tego wieczora, kiedy mię widziano pod domem Avedra, szedłem skrycie do żony, i wtedy to, przełażąc przez ogrodowy parkan, zraniłem sobie rękę. Nie mogąc w owym czasie w sposob zaspokajający wytłumaczyć tak prostych okoliczności, czułem że te posłużą do mego obwinienia i dla tego postanowiłem uciekać.

«Szczegóły mojej ucieczki są rzeczą obojętną, dość na tém, że udałem się do Madrytu, i tam ukrywałem aż mię doszła wiadomość o oskarżeniu don José, jako mego spólnika; zapominając więc na wszystkie względy przybywam tu dla zaświadczenia o niewinności mego przyjaciela, jako nie mogącego być moim spolnikiem w zbrodni, której nie popełniłem.»

Ale te tłumaczenia, tak przekonywające co do niewinności don Pedra, nie ulżyły bynajmniej obwinień, ciążących na jego przyjacielu. Don José przeto skazany został na karę śmierci.

W wiliją dnia oznaczonego na wykonanie wyroku, don Jose prosił o papier i całą noc przepędził na pisaniu; za nadejściem godziny exekucyi poprowadzony został na plac. Po zwykłych przygotowaniach, don José, w chwili kiedy już miał stanąć przed sądem Boskim, wyjął starannie zapieczętowane papiery i wręczył je kapłanowi który go na śmierć gotował, zaklinając ażeby oddane były jego krewnym natychmiast po jego zgonie; zaledwo kapłan wziął papiery i przyrzekł spełnić ostatnią wolą osądzonego — kiedy kat zbliżył się.... Po kilku sekundach krzyk powszechny przerwał ponure milczenie, panujące wśród zgromadzonych tłumów.

Ta exekucya wielkie sprawiła wrażenie; wielu poczytywało ją za niesłuszną, i ci nawet, co przypuszczali prawdopodobieństwo winy, twierdzili, że powody obwiniające nie dość były mocne do usprawiedliwienia wyroku śmierci.

Takie szemrania były powodem władzy do ogłoszenia przed publicznością treści wyznań, zawierających się w papierach oddanych xiędzu przez don José w chwili exekucyi, i które napisał, jak mówi, dla tego, żeby choć w części przebłagać gniew Boski. Treść ta jest następna.

Należy sobie przypomnieć, że na naleganie don José, młody Avedra zgodził się wejść do towarzystwa wolnych mularzy. Umowili się że Avedra przyjdzie do swego przyjaciela popołudniu, dla odebrania porady względem prób, przez jakie będzie przechodził i że potém pójdą razem do loży. Ten krok miał być tajemnicą dla wspólnego przyjaciela ich, don Pedra. Avedra nieomieszkał stawić się u don José, który sam mu drzwi domu otworzył, mówiąc iż dla pewniejszego dochowania tajemnicy wszystkich domowników porozsyłał. Poszli do osobnego gabinetu, gdzie, jak don José twierdził, miały się odbyć pierwsze do wielkiego kroku przygotowania.

Przed ich rozpoczęciem don José radził przyjacielowi posilić się kieliszkiem wina. Napój ten był zaprawny narkotycznym pierwiastkiem i młody Avedra wkrótce po tém wpadł w sen letargiczny. Wtenczas to don José, starannie obnażywszy lewą pierś śpiącego, wbił mu w serce długą stalową igłę, która zadała śmierć, nie wydobywszy ani kropli krwi. Potém wyjąwszy s kiesaeni Avedra puginał i pasport, który zawsze przy sobie nosił, s pomocą wspólnika, którego nie wymienia, wyniosł ciało i wrzucił je do sąsiedzkiej studni. Stamtąd poszli do domu hrabi i otworzywszy drzwi wytrychem dostali się do pokoju sypialnego rodziców młodego Avedra, których zarznęli. Służący śpiący w pobliskich pokojach temuż losowi ulegli. Takim sposobem José, stawszy się panem domu, zabrał pieniądze i klejnoty jakie znalazł. Potém wyszedł ze swym łupem i zostawił w kurytarzu puginał składany młodego Avedra, który tamże znaleziono. José kończył wyznaniem, że straty w grze poniesione, doprowadziły go do zbrodni, o której przebaczenie błaga Boga i ludzi.

Wszystkie poszukiwania władzy w celu wyśledzenia spólnika, o którym don José wspomina, pozostały bez skutku.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 22 Listopada r. s.

Na Londyn	na 3 m.	11½	pens.
— Amsterdam	— 3 —	56¼	cen.
— Hamburg	— 3 —	10¼	szyl. b.
— Paryż	— 3 —	117½,	centim.
Rubel złoty	— 3 rub.	62	kop.
—— srebrny	— 3 —	52¼	—

Akcye:

1 Tow. zabeśp. od ognia	1,540 r.
2 ——	505 —
Kompanii Amerykańskiej	725 —
Towarz. żeglugi parowej	500 —
—— Oświecenia gazem	155 —

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Ноября 24-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.